

Jacek Salij

"Zaśnięcie i Wniebowzięcie
Najświętszej Maryi Panny w pismach
dominikanów", Bogusław
Kochaniewicz, Roma 2004 :
[recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 43/1, 216-220

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

strzeżenie przyszłości na sposób ponury i katastroficzny, które w wielu przypadkach tę religijność zdeformowało. Jak słusznie zauważa autor, wynikało to z helleńskiego spojrzenia na czas i przyszłość, a nie z hebrajskiego i biblijnego (podobnie, notabene, ma się rzecz z rozumieniem prorocтва, gdyż widzenie proroków głównie jako przepowiadaczy przyszłości to jawne zapożyczenie z greckiej koncepcji wyroczni).

Praca w pewien sposób kontynuuje dotychczasowe zainteresowania autora. Również jego praca doktorska o radości Boga w Starym Testamencie dotyczyła pozytywnego, optymistycznego wymiaru religii biblijnej. Temat podjęty w habilitacji jest jednak nowy i tylko w pewnych punktach styka się z poprzednimi badaniami (pojedyncze teksty, które można wykorzystać przy obu tematach; odnotowano to w przypisach). Oznacza to, że autor poszerzył swoje studia na nowe obszary teologii biblijnej. Podjął też z powodzeniem temat obszerniejszy, przekrojowy, wymagający umiejętności syntezy większej liczby tekstów.

Michał Wojciechowski

Bogusław Kochaniewicz *OP, Zaśnięcie i Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny w pismach dominikanów XIII wieku*, Roma 2004, ss. 411.

Rzadko w polskiej teologii zdarza się uczony o tak wyrazistej urodzie badacza tekstów źródłowych. Już sam fakt, że wszystkie – bez jednego wyjątku – swoje studia, artykuły i recenzje publikuje Kochaniewicz w ściśle naukowych periodykach teologicznych, bądź w innych poważnych zbiorach naukowych, świadczy sam za siebie. Ważnym rysem urody naukowej Kochaniewicza jest to, że konsekwentnie trzyma się wybranej przez siebie dyscypliny teologicznej, mianowicie mariologii. Ponadto, jest on tym polskim mariologiem, którego publikacje najczęściej widać na forum międzynarodowym.

Ta książka jest jego rozprawą habilitacyjną. Autor podzielił ją na cztery części. Część pierwsza, pt. *Historia kształtowania się prawdy o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny*, stanowi niejako fundament, niezbędny Autorowi do odpowiedzialnych analiz materiału badawczego, będącego podstawowym przedmiotem tej rozprawy. Zazwyczaj autorzy znajdują taki fundament w opracowaniach zrobionych już przez kogoś innego i mogą od razu zająć się tematem przez siebie opracowywanym. W przypadku rozwoju doktryny o zaśnięciu i wniebowzięciu Matki Najświętszej mamy bezmiar studiów i przyczynków szczegółowych, liczne polemiki, trochę dzieł podsumowujących stan zagadnienia w poszczególnych okresach czy w wybranych grupach źródeł – i ani jednego opracowania naprawdę ogólnego.

Toteż należy się wielka wdzięczność naszemu autorowi za tę ponadstronicową część pierwszą jego dzieła, w której kompetentnie i z encyklopedyczną zwięzłością przedstawił w sposób świetnie uporządkowany stan źródeł asumpcjonistycznych od początków aż po wiek XII. Moim zdaniem, w przypadku, gdyby nie dało się wydać całej rozprawy w języku angielskim, to co najmniej ta część pierwsza powinna się znaleźć w podręcznych bibliotekach mariologów nie tylko polskich. Jeżeli Kochaniewicz pójdzie za tą sugestią, powinien by tylko uzupełnić swój asumpcjonistyczny przewodnik o rozdział w tej rozprawie pominięty – pominięty słusznie, bo nieprzydatny do analiz najwcześniejszych tekstów dominikańskich – rozdział jednak niezbędny w przewodniku po zagadnieniu. Mam na myśli analogiczny do rozdziału 4 części pierwszej rozdział poświęcony późniejszym, tzn. powstałym po św. Janie z Damaszku, wschodnim tekstom asumpcjonistycznym.

Proponuję wówczas wprowadzić korektę do tytułu całej części. Przedstawia się w niej przecież historię kształtowania się nie tyle prawdy o wniebowzięciu NMP, co historię kształtowania się doktryny o jej wniebowzięciu. W czasach szalejącego postmodernizmu na takie szczegóły warto być uczulonym.

Wprowadziłbym ponadto niewielką, ale istotną korektę do tytułów czterech rozdziałów tej części pierwszej. Wszystkie one są sformułowane w taki sposób, jak gdyby podejmowana w nich była problematyka tego samego rodzaju. A przecież pierwszy rozdział dotyczy pytania o samo wydarzenie wniebowzięcia NMP (ściśle biorąc, pytania o ewentualne historyczne ślady tego wydarzenia), trzy następne zaś rozdziały przedstawiają świadectwa wiary we wniebowzięcie oraz jej rozwój. Stąd np. Autor – bardzo słusznie! – w pierwszym rozdziale podejmuje pytanie m.in. o to, czy w najwcześniejszych apokryfach asumpcjonistycznych można znaleźć jakieś świadectwa na temat tego wydarzenia, zaś rozdział trzeci poświęca w całości doktrynalnemu omówieniu tychże apokryfów. Słowem, konstrukcja tej pierwszej części ujawniłaby się z większą przejrzystością, gdyby tytuł rozdziału pierwszego zaczynał się od wyrazu „Wydarzenie”, zaś tytuły trzech pozostałych rozdziałów od słów „Wiara w”. Jednak powtarzam: Cała część pierwsza rozprawy to prawdziwe arcydzieło kompetentnej i wrażliwej na szczegóły syntezy teologicznej. To dzięki założeniu aż tak solidnego fundamentu prezentacja i analiza asumpcjonistycznych tekstów dominikańskich mogła być przeprowadzona z najwyższą rzetelnością i kompetencją.

Główne zręb rozprawy stanowią część druga i trzecia. Część czwarta bowiem – znakomite studium na temat historii święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w liturgii Kościoła zachodniego, ze szczególnym (co oczywiste, ze względu na szczegółowy temat książki) uwzględnieniem historii tegoż w liturgii dominikańskiej – stanowi poniekąd apendyks, wspaniale zresztą wzbogacający całość rozprawy.

Do jakiego zaś stopnia Kochaniewiczowi udało się odkryć mariologiczną *terra ignota*, niech świadczy fakt, że spośród dwudziestu opracowanych przez niego autorów zaledwie pięciu odnotowano w potężnym, sześciotomowym *Marienlexikon*. Pozostali autorzy są aż dotąd całkowicie nieobecni nawet w najbardziej erudycyjnych opracowaniach mariologicznych. Ogrom materiałów źródłowych, na jakie nasz Autor natrafił, zmusił go zresztą do drastycznego ograniczenia pola badawczego. Trzeba było zrezygnować z zamiaru opracowania wszystkich pochodzących z średniowiecza asumpcjonistycznych tekstów dominikańskich i ograniczyć się, po pierwsze, jedynie do tych tekstów, jakie zostały napisane na przestrzeni zaledwie pierwszych kilkadziesiąt lat istnienia zakonu, po wtóre, jedynie do tekstów już wydanych. Na przyszłych badaczy czekają odnośnie teksty napisane przez dominikanów XIV i XV wieku oraz teksty aż dotąd pozostające jedynie w manuskryptach – i doprawdy trudno przewidzieć, jakie jeszcze niespodzianki zostaną z nich kiedyś wydobyte.

Talent do encyklopedycznego porządkowania bardzo obszernych obszarów badawczych ogromnie przydał się Kochaniewiczowi w opanowaniu tak wybranego bloku tekstów źródłowych. Niewątpliwie, szczęśliwa była decyzja podzielenia tych tekstów na siedem grup gatunkowych i przyznania temu podziałowi pierwszeństwa w stosunku do podziału na poszczególnych autorów: wszak teksty hagiograficzne czy kazania należą do zupełnie innego rodzaju literackiego, niż komentarze biblijne, a jeszcze inny rodzaj literacki reprezentują dzieła ściśle teologiczne.

Przedstawiając kolejne źródła – a są nimi niekiedy teksty tak obszerne, jak np. dziewięć kazań o wniebowzięciu NMP Jakuba de Voragine – nasz Autor stara się odnotowywać pokrewieństwo poszczególnych wątków z tym, co wcześniej zauważył w części pierwszej, czy to u Ojców Kościoła, czy to u innych dawniejszych teologów, słusznie powstrzymując się jednak od twierdzeń co do zależności akurat od tych właśnie pisarzy. Są to bowiem problemy szczegółowe, wymagające odrębnego zbadania, zaś wędrówki poszczególnych idei przebiegały niekiedy drogami bardzo zaskakującymi, nieraz też trudnymi do zrekonstruowania.

Przypatrując się owocom przedstawionych przez Kochaniewicza analiz, uderza różnica (czasem aż chciałoby się powiedzieć: przepaść), jaka dzieli asumpcjonistyczne świadectwa znajdujące się w dziełach przeznaczonych do bezpośredniego budowania pobożności oraz w dziełach ściśle teologicznych. Autorzy hagiograficznej czytanki na dzień zaślnięcia (lub wniebowzięcia) Matki Najświętszej, podobnie jak autorzy kazań na wniebowzięcie nigdy nie posunęliby się np. do budowania twierdzeń o zależności między tym, że jej życie doczesne zakończyło się śmiercią, a tym, iż również ona była rzekomo naznaczona grzechem pierwotnym, zaś w dziełach teologicznych tego rodzaju twierdzenia nie są rzadkością.

Osobiście wiele się nauczyłem z rozdziału, w którym Kochaniewicz omawia podawane przez dominikanów XIII wieku argumenty biblijne na rzecz wniebowzięcia Maryi (s. 209-241). Nie jest to dla mnie problematyka nowa, gdyż sam sporządziłem kiedyś antologię średniowiecznych dominikańskich tekstów maryjnych (a w swojej próżności nie omieszkałem odnotować, że nasz Autor widzi w niej *chlubny wyjątek na skalę światową* – s. 5; gwoli prawdy dodam jednak od razu, że napisał to w ramach utyskiwania na brak u dominikanów dbałości o własne dziedzictwo). A jednak zaskoczyło mnie to, że niezależnie od „kanonu” powtarzanych wówczas biblijnych odniesień asumpcjonistycznych, poszczególni autorzy znajdowali w Piśmie Świętym teksty inne jeszcze, spoza tego „kanonu”, tak że lista wersetów biblijnych przywoływanych w celu głoszenia wniebowzięcia NMP jest imponująco długa. Rzecz jasna, asumpcjonistyczne treści zazwyczaj są przypisywane tym tekstom od zewnątrz (*sensus accomodatus*). Dawni teologowie i duszpasterze umieli jednak zauważać w Piśmie Świętym również takie teksty, które wydają się asumpcjonistyczne *in sensu pleniori* (np. Ps 45,14-16; 132,8).

Bardzo ważny – i to z wielu punktów widzenia – jest rozdział dotyczący sposobu korzystania przez XIII-wiecznych dominikanów z opowiadań apokryficznych o wniebowzięciu NMP (s. 243-285). Swoim dobrym zwyczajem, Autor nie zapomniał przedstawić historii przełamywania się początkowo radykalnie negatywnego stosunku do apokryfów na rzecz rozróżniania przy budowaniu ich oceny doktrynalnej wymiaru *auctoritas* (którego apokryfy nie mają) oraz wymiaru *veritas* (który niekiedy jest w nich obecny). Ponadto, drobiazgowo i zapewne ogromnie pracochłonne porównania i analizy pozwoliły Kochaniewiczowi sformułować hipotezy, do jakich grup apokryfów asumpcjonistycznych należały te, z których korzystali XIII-wieczni dominikanie. Szczególnie zaś interesujące wydaje się ustalenie Autora, że brak odniesień do apokryfów w tekstach teologicznych, odniesienia takie pojawiają się jedynie w tekstach hagiograficznych oraz w kazaniach.

Tematowi inspiracji patrystycznej w dominikańskich pismach asumpcjonistycznych poświęcony jest rozdział trzeci trzeciej części (s. 289-321). Rzecz jasna, z tekstów Ojców czerpali średniowieczni dominikanie w sposób charakterystyczny dla swojej epoki – częściej z florilegiów niż bezpośrednio z ich pism, a ponadto nieświadomi tego, że asumpcjonistyczne wypowiedzi Dionizego, Hieronima czy Augustyna nie są autentyczne. Toteż łatwo sobie wyobrazić, jak wielkie wrażenie na każdym, kto wówczas mówił na temat wniebowzięcia NMP, robiło świadectwo *De divinis nominibus*, III 2 – w sytuacji, kiedy wszyscy mieli wówczas pewność, że autor tego świadectwa, podający się za bezpośredniego świadka wniebowzięcia Matki Pana, to naprawdę Dionizy Areopagita.

Tym bardziej godna podkreślenia jest wrażliwość dominikańskich teologów na obecne w Tradycji argumenty rozumowe na rzecz wniebowzięcia. Zwłaszcza trzy

argumenty często były wówczas wydobywane: 1) brak zarówno relikwii Matki Najświętszej, jak gruntowne milczenie o tym, żeby gdziekolwiek takie relikwie były czczone; 2) argument, że nie godziło się, żeby ciało Tej, z której zostało wzięte ciało samego Syna Bożego, uległo rozkładowi i zostało wydane na pastwę robactwa; 3) wreszcie argument analogicznej interwencji Bożej w jej macierzyństwie oraz w śmierci: podobnie jak w jej macierzyństwie sam Bóg zatroszczył się o integralność jej dziewictwa, tak w jej śmierci sam Bóg zatroszczył się o niezniszczalność i wniebowzięcie jej ciała. Rzecz ciekawa, wobec ogromnie popularnych w tamtym czasie asumpcjonistycznych objawień XII-wiecznej cysterski, Elżbiety z Schönau, autorzy dominikańscy zachowują daleko idący dystans – ten temat Kochaniewicz omawia w czwartym rozdziale części trzeciej.

Jeszcze na dwa przykre przeoczenia zwrócę uwagę. Sądzę, że jakiś chochlik komputerowy, który pojawił się dopiero w drukarni, sprawił, że „Wykaz autorów współczesnych” (s. 405-406) jest gruntownie zdekompletowany, brak w nim nawet autorów, którzy w książce są cytowani wielokrotnie (brak takich nazwisk, jak Shoemaker, Esbroeck, Ibanez, Krupa, Vaggagini i jeszcze innych). Po wtóre, nieszczęśliwie brzmi zdanie: *Wersja Apokalipsy cytowana przez Epifaniasza, odbiega od powszechnie znanej, współczesnej wersji* (s. 37 przypis 41). Nie ma przecież czegoś takiego, jak współczesna wersja Apokalipsy. Chodzi tylko o to, że tekst Apokalipsy znajdujący się w kodeksie, jakiego używał Epifaniasz, różni się od tekstu z współczesnych wydań krytycznych.

Podsumujmy: Otrzymałmśmy rozprawę ważną, kompetentną, doskonale opracowaną, wprowadzającą do mariologii źródła dotychczas w niej nieobecne. Autor rzetelnie zatroszczył się o to, żeby źródła te przedstawić w ich zakorzenieniu historycznym. Wprawdzie można się spodziewać, że niejedna z szczegółowych tez Kochaniewicza zostanie przez przyszłych badaczy zakwestionowana lub skorygowana, bo jest to nieunikniony los opracowań pionierskich. Ale to właśnie jest szczególną wartością tej rozprawy: że jest to praca naprawdę pionierska. Dlatego koniecznie powinna być opublikowana w którymś z języków kongresowych, najlepiej po angielsku.

Jacek Salij OP

Ks. Bogusław Nadolski, *Wprowadzenie do liturgii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004 ss. 370.

Wydawnictwo Jezuitów WAM w Krakowie opublikowało nową książkę, której autorem jest znany i ceniony w Polsce i za granicą teolog liturgii, ks. prof. dr hab.